Jakub Zajdel

ORCID: 0000-0002-8423-2049

Uniwersytet Śląski

Sylwester Chęciński w labiryncie decyzji produkcyjnych filmu o Szarych Szeregach

Abstrakt: Autor opisuje doniesienia prasowe na temat przygotowań Sylwestra Chęcińskiego do realizacji filmu o harcerzach z Szarych Szeregów. Podstawą scenariusza był bestseller napisany przez Aleksandra Kamińskiego pod tytułem *Kamienie na szaniec*. Chociaż w prasie zapewniano, że Sylwester Chęciński już przystąpił do pracy, to jednak film wyprodukowano dopiero osiem lat później, a reżyserem został Jan Łomnicki. Interesującym wątkiem tych rozważań są relacje osobowe. Andrzej Wajda pracował nad scenariuszem książki Kamińskiego z Walentinem Jeżowem. Z kolei film *Agnieszka 46* Sylwestra Chęcińskiego był ostro atakowany przez Zbigniewa Żałuskiego. Walentin Jeżow i Zbigniew Żalusi zostali scenarzystami filmu *Legenda* w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. Z notatek prasowych nie wynika jasno, czy Chęciński przerwał przygotowania do filmu o Szarych Szeregach dla tej współpracy, czy też został zmuszony do ich porzucenia dla koprodukcji polsko-radzieckiej.

Słowa-klucze: *Kamienie na szaniec*, Jerzy Stefan Stawiński, film polski

Jednym z rezultatów Marca 1968 roku była reorganizacja zespołów filmowych przeprowadzona na polecenie władz PZPR. W lutym 1969 roku poinformowano, że funkcję kierownika artystycznego w Zespole Filmowym „Iluzjon” nadal będzie sprawował Czesław Petelski¹. Z wcześniejszego składu obok Sylwestra Chęcińskiego w zespole pozostali reżyserzy Jan Łomnicki, Ewa Petelska, Władysław Ślesicki i Jerzy Zarzycki. Do zespołu dołączyli Stanisław Lenartowicz, Lech Lorentowicz, Janusz Morgenstern, Janusz Nasfeter, Andrzej Piotrowski oraz scenarzysta Jerzy Stefan Stawiński. W rozmowie z Bogdanem Zagrobą Petelski, który prowadził „Iluzjon” od 1963 roku, zapowiedział: „Będziemy starali się kontynuować poszukiwania dawnego »Iluzjonu«, skorygowane wnioskami wpływającymi z dyskusji i krytyki, których obiektem była w ubiegłym roku nasza

¹ Zob. *Nowe zespoły filmowe* [niepodpisana notka], „Magazyn Filmowy” 2 lutego 1969, nr 5 (60), s. 15.

kinematografia”². Program zespołu w nadchodzących latach miały określać dwa postulaty: 1) więcej filmów o tematyce współczesnej; 2) filmy dla widzów, chociaż nie „pod publiczność”. Odpowiadając na pytanie o przygotowywane scenariusze, Petelski zapewnił, że zespół ma trzydzieści scenariuszy, które czekają na zainteresowanie ze strony reżyserów. Wśród tych zatwierdzonych, które w najbliższym czasie miały trafić do produkcji, wymienił między innymi *Kamienie na szaniec* autorstwa Heleny Amiradżibi i Stawińskiego, dodając, że „jest to tytuł roboczy; scenariusz nie jest adaptacją głośnej książki Aleksandra Kamińskiego. Film poświęcony będzie akcji Szarych Szeregów pod warszawskim Arsenalem; realizować go będzie Andrzej Wajda”³.

W maju 1967 roku Andrzej Wajda opowiedział Barbarze Mruklik o niektórych swoich niezrealizowanych pomysłach na film. Twierdził, że bardzo pragnie zrobić film wojenny. Wiele wysiłku włożył w przeforsowanie scenariusza o polskim i radzieckim oddziale partyzanckim, które najpierw walczą z sobą, ale ostatecznie łączą siły, by pokonać oddział niemiecki. Współpraca daje im zwycięstwo⁴. Pomimo odrzucenia scenariusza przez Komisję Ocen Scenariuszy (KOS) Wajda nie porzucił tego pomysłu i zaprosił do współpracy Walentina Jeżowa i Grigorija Czuchraja — twórców cenionego i nagrodzonego filmu *Ballada o żołnierzu*⁵. Szybko okazało się jednak, że reżyser i scenarzyści nie potrafią uzgodnić wspólnego stanowiska w sprawie przedstawienia partyzantów radzieckich, i Rosjanie wyjechali.

Kontynuując wątek planów stworzenia filmu wojennego, Wajda obszernie mówił o pomyśle na „wielki, monumentalny superfilm o Polsce”⁶, w którym zostałyby przedstawione zdarzenia z lat 1939–1945. Treść łączyłaby sceny zaczerpnięte z tekstów różnych pisarzy. Wśród wielu zdarzeń, które miałyby pojawić się na ekranie, Wajda zamierzał przedstawić „jakiś znany zamach, może nawet na Kutscherę”⁷. Nie wymienił jednak ani Aleksandra Kamińskiego, ani *Kamieni na szaniec* jako źródła inspiracji do obrazu oporu wobec okupanta w Warszawie.

Wywiad, w którym Czesław Petelski sygnalizuje zatrudnienie Andrzeja Wajdy jako reżysera filmu o akcji odbicia więźniów przez członków Szarych Szeregów, opublikowano 6 kwietnia 1969 roku. W tym czasie Wajda był po premierze filmu

² *Plany i próby „Iluzjonu”*, z Czesławem Petelskim rozmawiał Bogdan Zagroba, „Magazyn Filmowy” 6 kwietnia 1969, nr 14 (69), s. 2. Zespół Filmowy „Iluzjon” powstał w 1955 roku i do roku 1963 funkcję kierownika artystycznego pełnił w nim Ludwik Starski.

³ *Ibidem*.

⁴ Zob. *Filmy nie zrealizowane*, z Andrzejem Wajdą rozmawiała Barbara Mruklik, [w:] *Wajda mówi o sobie. Wywiady i teksty*, wstęp, wyb., oprac. W. Wertenstein, Kraków 1991, s. 145–146.

⁵ *Ballada o żołnierzu (Ballada o soldacie)*, reż. G. Czuchraj, scen. W. Jeżow, G. Czuchraj, ZSRR 1959, premiera: 1 grudnia 1959. W latach 1960–1962 film otrzymał liczne nagrody i nominacje na międzynarodowych festiwalach. Dla planowanego przez Wajdę opracowania nowej wersji odrzuconego przez KOS scenariusza liczyła się zapewne nominacja do Oscara za scenariusz *Ballady o żołnierzu*.

⁶ *Filmy nie zrealizowane...*, s. 148–150.

⁷ *Ibidem*, s. 149.

*Wszystko na sprzedaż*⁸, która odbyła się 28 stycznia 1969 roku. Po latach swój stan ducha w tym okresie opisał następująco:

Jesienią 1968 roku nie wierzyłem już nikomu. Nie byłem studentem, byłem poza ich walką i rozpaczą, wokół widziałem podstęp i zdradę. Zacząłem wówczas realizować film o życiu artystów, film o sobie: *Wszystko na sprzedaż*. Ale już strajki i tragiczne wydarzenia roku 1970 na Wybrzeżu, w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie otrzeźwiły mnie. Nie czekałem dłużej, pojechałem na miejsce wypadków, myśląc o nowym filmie politycznym. Zmieniła się ekipa rządząca. Edward Gierk objął władzę, ale jego ekipa nie interesowała się filmem poświęconym tym wydarzeniom⁹.

Ostatecznie Andrzej Wajda zrealizował film *Krajobraz po bitwie*¹⁰, którego akcja toczy się wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nawet jeśli scenariusz, w którym Stawiński wykorzystał niektóre wątki *Kamieni na szaniec*, był zarezerwowany dla Wajdy jeszcze na początku roku 1969, to jak się wkrótce okazało, Czesławowi Petelskiemu nie tyle zależało na osobie reżysera, ile na wynikach produkcyjnych zespołu filmowego, którym kierował. Świadczy o tym jego aktywność w poszukiwaniu reżysera dla filmu zapowiedzianego w wywiadzie.

W pierwszej połowie 1969 roku Sylwester Chęciński zrealizował swój piąty pełnometrażowy film fabularny. 11 maja tego roku Stanisław Kowalski poinformował czytelników „Magazynu Filmowego”, że reżyser Chęciński właśnie zakończył zdjęcia do swojego nowego filmu pod tytułem *Tylko umarły odpowie*¹¹. Dwa i pół miesiąca później, 27 lipca, pojawiła się notatka, z której wynikało, że scenariusz oparty na książce *Kamienie na szaniec* został przekazany kolejnemu reżyserowi:

Reż. Sylwester Chęciński (Zespół „Iluzjon”), który ukończył dramat sensacyjny *Tylko umarły odpowie*, przystąpił do prac przygotowawczych nad filmem z lat okupacji, według scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego. Tematem będzie głośna akcja odbicia więźniów pod warszawskim Arsenalem w 1943 roku, przeprowadzona przez Szare Szeregi. Zdjęcia rozpoczną się jesienią¹².

Treść tej notatki jest w zasadzie jasna, ale jeśli umieścić ją w kontekście politycznym lat sześćdziesiątych XX wieku, to ujawniają się meandry typowe dla produkcji filmowej w PRL. W skrócie można ów kontekst zarysować następująco: Kierownik artystyczny Zespołu Filmowego „Iluzjon”, członek PZPR konsekwentnie wspierający jej program, powierza realizację scenariusza o zdarzeniach z czasu okupacji, napisanego na podstawie książki nie tak dawno zakazanej, reżyserowi, który kilka lat wcześniej otrzymałby miano najbardziej znienawidzonego

⁸ *Wszystko na sprzedaż*, reż. A. Wajda, Polska 1968, premiera: 28 stycznia 1969.

⁹ *Ibidem*, s. 178–179.

¹⁰ *Krajobraz po bitwie*, reż. A. Wajda, Polska 1970, premiera: 8 września 1970.

¹¹ Zob. S. Kowalski, *Pytania bez odpowiedzi*. „Tylko umarły odpowie”, „Magazyn Filmowy” 11 maja 1969, nr 19 (74), s. 10.

¹² (az) [Adam Zarzycki], *Film o Szarych Szeregach realizuje Sylwester Chęciński*, „Magazyn Filmowy” 27 lipca 1969, nr 30 (85), s. 15.

filmowca przez zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gdyby taki tytuł przyznawano.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz przypomina, że trzecie wydanie książki *Kamienie na szaniec* ukazało się w roku 1946, a czwarte dopiero po dziesięciu latach. W roku 1968 wydano ją po raz siódmy. W ciągu wielu lat była przedmiotem licznych dyskusji i analiz,

a wszystkie ataki na nią — i te z lat wojennych, i te z lat powojennych — w gruncie rzeczy były atakami na ideologię Armii Krajowej, wszystkie zarzuty natury ideologicznej czy formalnej były tylko pretekstem, okazją do krytycznego pisania o Polskim Państwie Podziemnym¹³.

Po zmianie najwyższych władz partyjnych i państwowych w roku 1956 polityka PZPR wobec Armii Krajowej uległa złagodzeniu, ale nie do tego stopnia, by można było przedstawić prawdziwy obraz roli, jaką ta organizacja odgrywała w czasie okupacji. Dla własnych celów politycznych sytuację byłych żołnierzy AK wykorzystywał Mieczysław Moczar, który od 1964 roku był ministrem spraw wewnętrznych i prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD. W swojej działalności w ZBoWiD kierował się zasadą, że każdemu żołnierzowi, a szczególnie żołnierzom niższym rangą, niezależnie od ich zaangażowania politycznego, należy się szacunek za wysiłek i cierpienie, jakie musieli znosić w akcjach bojowych. Praktycznie wyrażało się to dbałością o sprawy socjalne kombatantów. Po części korzystali z niej również byli akowcy, co było znaczną pomocą po latach represji stalinowskich.

Wokół Mieczysława Moczara wewnątrz PZPR powstała nieformalna grupa. Jej członkowie łączyli przynależność do partii komunistycznej z ideologią narodową. Jednym z najważniejszych obszarów ich działalności było upamiętnianie bohaterstwa żołnierzy walczących w czasie drugiej wojny światowej o niepodległość Polski. Cel ten starali się osiągnąć przede wszystkim dwoma sposobami. Po pierwsze, inicjowali i organizowali liczne uroczystości rocznicowe, powiązane na przykład z odsłonięciem pomnika lub tablicy pamiątkowej. Po drugie, usilnie zabiegali o kontakty z twórcami, których nakłaniali do przedstawiania walki z hitlerowcami ze swojej perspektywy. Z punktu widzenia grupy Moczara w opisie walki o niepodległość akcent należało położyć na działania zbrojne Armii Ludowej na terenie kraju, zamiast podkreślać rolę Pierwszej Armii Wojska Polskiego i jej współdziałania z Armią Czerwoną. Moczar w czasie drugiej wojny światowej był jednym z dowódców oddziału partyzanckiego Armii Ludowej, stąd wzięła się potoczna nazwa grupy, której przewodził w latach sześćdziesiątych XX wieku: „partyzanci”.

Alicja Lisiecka, która sama doświadczyła wpływu grupy Moczara na politykę kulturalną, w opublikowanych na emigracji wspomnieniach pisze o dwóch frontach, rozwijanych przez moczarowców od roku 1964:

¹³ K. Heska-Kwaśniewicz, *Posłowie*, [w:] A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Katowice 1993, s. 201.

Marsz do władzy grupy generalskiej z Moczarem na czele zyskał swoich zwolenników, zwłaszcza w pokoleniu ówczesnych trzydziestolatków ze szkoły stalinowskiego Związku Młodzieży Polskiej. Zgłosili się chętnie i masowo na miejsca opróżnione przez „rewizjonistów” z poprzedniej generacji: Kołakowskiego, Woroszyńskiego, Konwickiego i innych. [...] Na drugim froncie walczyła organizacja byłych kombatanów, która pod osobistym kierownictwem Ministra Spraw Wewnętrznych, Mieczysława Moczara, stała się rychło przybudówką do frakcyjnej grupy w łonie partii. Tak zwany „Zbowid” (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację) prowadził niezwykle ożywioną działalność na terenie kultury: organizował akcje potępiające w stosunku do filmów i sztuk teatralnych, cenzurował książki, odwoływał się w świętym oburzeniu do instancji partyjnych, interweniował i protestował, a często na własną rękę upowszechniał treści bliskie spiskowcom z Bezpieczeństwa¹⁴.

Jedną z ofiar walki na drugim froncie był film Sylwestra Chęcińskiego *Agnieszka 46*¹⁵. Jego premiera odbyła się 24 listopada 1964 roku. Dla grupy „partyzantów” był to rok ważny z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w 1964 roku przypadała dwudziesta rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, którą komuniści traktowali jako dwudziestą rocznicę proklamowania ludowego państwa. Skupieni wokół Mieczysława Moczara kombatan ci oczekiwali licznych utworów artystycznych prezentujących ich wkład w odzyskanie niepodległości. Po drugie, pod koniec września tego roku odbył się w Warszawie III Kongres ZBoWiD, w czasie którego Mieczysława Moczara wybrano na stanowisko prezesa Zarządu Głównego. Film Chęcińskiego nie był jednak apologią dokonań wybitnego dowódcy i bohaterstwa jego żołnierzy.

Akcja *Agnieszki 46* toczy się na Ziemiach Odzyskanych w roku 1946. Do wsi Białobrzegi przyjeżdża młoda nauczycielka, Agnieszka (Joanna Szczerbiec). Spotyka w niej byłych żołnierzy kompanii karnej, którzy osiedlili się w pobliżu miejsca, gdzie w czasie wojny stoczyli krwawą bitwę z Niemcami. Władzę we wsi sprawuje sołtys Bałcz (Leon Niemczyk). Jej zakres jest nieograniczony, a metody opierają się na dwóch filarach: żołnierskim drylu i upamiętnianiu pamięci o poległych kolegach. Działania Agnieszki podważają ten schemat. Dochodzi do konfliktu pomiędzy nią a sołtysem, w rezultacie którego Bałcz zostaje pokonany.

Film był znany „partyzantom” jeszcze przed premierą. Jego projekcję z udziałem reżysera zorganizowano specjalnie dla władz ZBoWiD w kinie ówczesnego Prezydium Rady Ministrów¹⁶. W dyskusji po pokazie postawiono filmowi liczne zarzuty, które po oficjalnej premierze pojawiły się w prasie. Obszernie opisał je Zbigniew Załuski, czołowy publicysta grupy Moczara. Najcięższy zarzut dotyczył znieważenia munduru i symboli Wojska Polskiego. Zdaniem Załuskiego treść filmu nie dotyczy jedynie jakiegoś jednego szczególnego przypadku zwyrodnienia byłych żołnierzy, ale film

¹⁴ A. Lisiecka, *Mandaryni i gryzipiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973, s. 134.

¹⁵ *Agnieszka 46*, reż. S. Chęciński, Polska 1964, premiera: 24 listopada 1964.

¹⁶ *Decyduję, co jest śmieszne*, z Sylwestrem Chęcińskim rozmawiała Katarzyna Bielas, „Maga- zyn Gazety” 11–12 września 1998, nr 37 (288), s. 18, cotygodniowy dodatek do „Gazety Wyborczej”.

akcentuje ogólnowojskowe elementy charakterystyk czy uzasadnień swojego zbiorowego bohatera. Żołnierskie mundury, medale pamiątkowe, odznaki 1 Dywizji — to wszystko rzeczy, które charakteryzują nie w szczególności pensjonariuszy wojskowego zakładu karnego, ale właśnie żołnierzy jako takich¹⁷.

W podsumowaniu Załuski pisze:

Otóż myślę, że ten „moralitet” jest w istocie rzeczy głęboko niemoralny. Jest niemoralny, ponieważ wymierzony jest przeciwko ludziom społecznego działania, przeciwko ludziom walki z okresu, w którym ten bój był warunkiem istnienia społeczeństwa. Ponieważ potępia ich za właściwości, immanentnie (rzekomo) związane z ich dotychczasową działalnością, z tą właśnie bojową działalnością. A więc — *implicite* — potępia tamto działanie żołnierskie, ponieważ (wszelkie) działanie brudzi. Jest głęboko niemoralny wobec historii tego kraju, w którym żołnierski mundur i bojowe odznaczenia są jednak odznaką [*sic!*] nie zdziczenia, lecz trudnego starania o realizację szlachetnych ideałów, w imię społecznej potrzeby. Jest głęboko niemoralny, ponieważ obraca się przeciwko budowniczym fundamentów życia, tego życia zwykłego, pokojowego, dzisiejszego¹⁸.

Niektórzy krytycy bronili filmu *Agnieszka 46*, a wśród nich byli również tacy, którzy jednocześnie atakowali „partyzantów”, a nawet samego Mieczysława Moczara. Linia obrony była następująca: pamięć o poświęceniu żołnierskim jest ważna, ale życia w terażniejszości nie można zamykać w celebrowaniu apeli poległych. Film Chęcińskiego przedstawia konflikt dwóch postaw. Bałcz trwa we wspomnianiu traumatycznych zdarzeń sprzed lat. Agnieszka potrafiła się otrząsnąć z lęków wojennych i otworzyć na życie w realiach pokoju, na zadanie kształtowania codzienności zwykłych ludzi. Alicja Helman lapidarnie ujęła to rozumowanie: „Wobec Agnieszki i tego, co sobą reprezentuje, świat Bałcza nie okazuje się światem wrogiem, lecz nieaktualnym i martwym”¹⁹. Spośród atakujących najmocniej uderzyli Jerzy Płażewski i Zbigniew Kłaczyński. Jeśli na mocy metonimii można uznać, że postać Bałcza odsyła do Moczara, to jednoznaczny był już sam tytuł recenzji napisanej przez Płażewskiego (*Soltys Bałcz może odejść*)²⁰. Kłaczyński znaczną część recenzji poświęcił charakterystyce Bałcza. Co więcej, podkreślił, że mógłby „wymienić po nazwisku takich Bałczów — dramatyczne i dziwaczne postacie, które odnajdują sens swej egzystencji jedynie we wspomnieniach. Żyją życiem cieni”²¹. Zdaniem Kłaczyńskiego postawa Bałcza jest niewłaściwa, ponieważ kluczem do niej

jest pogarda, jaką wojna zaszczerpiła na trwałe niektórym ludziom. Bałcz gardzi pokojowym życiem. Wydaje mu się ono jałowe, pełne kompromisów, a więc także płaskie. Nie rozumie, że upiera się przy skali wartości nieprzymiernej do nowych warunków. Lecz nie rozumie również czegoś więcej. Wydaje mu się, że tylko on jest strażnikiem wielkiej tradycji żołnierskich gro-

¹⁷ Z. Załuski, *Agnieszka i krytycy*, „Za Wolność i Lud” 16–31 stycznia 1965, nr 2 (239), s. 9.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹⁹ A. Helman, *Racje Agnieszki*, „Kultura” 6 grudnia 1964, nr 49 (78), s. 9.

²⁰ J. Płażewski, *Soltys Bałcz może odejść*, „Film” 22 listopada 1964, nr 47 (833), s. 4.

²¹ Z. Kłaczyński, „Nie żyć poza legendą”, „Trybuna Ludu” 26 listopada 1964, nr 328 (5716), s. 6.

bów. I znów się myli. Ofiara tych ludzi znajduje swój piękny sens właśnie w tym, co prezentuje Agnieszka. Bohaterowie nie umierają dla zadusznych ceremonii. Umierają po to, aby inni mogli żyć, kochać się, pracować, tworzyć²².

Takie głosy opublikowane w dwa miesiące po wyborze Mieczysława Mocza-
ra na prezesa ZBoWiD z pewnością drażniły „partyzantów”, ale jednocześnie
nie przeszkodziły w mianowaniu go ministrem spraw wewnętrznych w grudniu
1964 roku.

W rezultacie interwencji członków grupy związanej z Mieczysławem Mocz-
arem film *Agnieszka 46* szybko wycofano z kin. Mimo upływu lat wpływ ZBoWiD
na twórczość artystyczną nie ulegał osłabieniu. Alicja Lisiecka pisze: „W roku
1968 film polski stał się transmisją wojennej chwały kilku generałów...”²³ Jest
w tym stwierdzeniu pewna doza przesady. Wszak w roku 1968 odbyła się za-
równo premiera filmu *Kiedy miłość była zbrodnią — Rassenschande*, w stosunku
do którego środowisko ZBoWiD wytoczyło ciężkie oskarżenia²⁴, jak i jednego
spośród najwyższej ocenianych utworów w dotychczasowej historii kina polskiego,
czyli filmu *Żywoł Mateusza*²⁵, którego treść nie dotyczy żołnierskich sukcesów
w czasie drugiej wojny światowej. Równocześnie trzeba dodać, że chociaż trans-
misja nie była prowadzona w tak wielkim nasileniu, jak to oceniła Lisiecka, to
wpływy ZBoWiD zaznaczyły się także w następnych latach. Krzysztof Kornacki
przypomina tytuły filmów, które układają się w serię okolicznościową:

Po zmianach kadrowych i strukturalnych w kinematografii (konsekwencja marca 1968) nacisk
środowisk wojskowo-kombatanckich był jeszcze silniejszy i zaowocował okolicznościowymi
(25-lecie PRL i LWP) filmami (*Kierunek Berlin*, 1968, *Ostatnie dni*, 1969, Jerzego Passendorfe-
ra, *Album polski*, 1970, Jana Rybkowskiego, kolejne odcinki *Czterech pancernych i psa*, 1966–
1970, Konrada Nałęckiego i Andrzeja Czekalskiego oraz innych), wśród nich zaś także — *Ja-
rzebinę czerwoną*. Filmy te miały pełnić przede wszystkim funkcje dydaktyczno-propagandowe
(stąd słowo „młodzież” padało bardzo często przy okazji ich realizacji)²⁶.

Jarzebinę czerwoną wyreżyserowali Ewa i Czesław Petelscy. Wymienione
przez Kornackiego filmy powstały w różnych zespołach: *Kierunek Berlin* i *Ostat-
nie dni* — w Zespole Autorów Filmowych „Studio”, *Album polski* — w Zespole

²² *Ibidem*.

²³ A. Lisiecka, *op. cit.*, s. 134.

²⁴ Zob. A. Madej, „*Wszystko odbyło się nagle i przerażająco zwyczajnie*”, „Kwartalnik Fil-
mowy” 1993, nr 3 (63), s. 151; *Kiedy miłość była zbrodnią — Rassenschande*, reż. J. Rybkowski,
Polska 1967, premiera: 1 marca 1968.

²⁵ *Żywoł Mateusza*, reż. W. Leszczyński, Polska 1967, premiera: 16 lutego 1968.

²⁶ K. Kornacki, *Ewa i Czesław Petelscy — w krainie PRL-u*, [w:] *Autorzy kina polskiego*, t. 2,
red. G. Stachówna, B. Zmudziński, Kraków 2007, s. 62; *Kierunek Berlin*, reż. J. Passendorfer, Pol-
ska 1968, premiera: 17 stycznia 1969; *Ostatnie dni*, reż. J. Passendorfer, Polska 1969, premiera:
9 maja 1969; *Album polski*, reż. J. Rybkowski, Polska 1970, premiera: 8 maja 1970; *Czterej pan-
cerni i pies*, odcinki wyświetlane w kinach w roku 1968 wyreżyserował K. Nałęcki, Polska 1966,
premiera zestawu I i II: 1 stycznia 1968, premiera zestawu III i IV: 15 stycznia 1968; *Jarzebina
czerwona*, reż. E. i C. Petelscy, Polska 1969, premiera: 17 stycznia 1970.

Filmowym „Plan”, *Czterej pancerni i pies* — w Zespole Filmowym „Syrena”, a *Jarzębina czerwona* — w Zespole Filmowym „Iluzjon”, którego Czesław Petelski był kierownikiem artystycznym. Scenariusz oparty na rozchwytywanej książce Aleksandra Kamińskiego, w której opisana została autentyczna spektakularna akcja przeciwko niemieckiemu okupantowi, mógł dać kolejny film w cyklu utworów o wojennej chwale. Młodzi bohaterowie tej opowieści podsycali też oczekiwanie, że młodzież przyjdzie do kin. Tym samym postulat tworzenia filmów dydaktyczno-propagandowych, w których wojna i okupacja byłyby przedstawione z perspektywy akceptowanej przez środowisko kombatanckie, znalazłby pożądaną egzemplifikację. Trudne od strony politycznej szczegóły faktograficzne, jak na przykład przynależność bohaterów filmu do Szarych Szeregów, zamiast do komunistycznego Związku Walki Młodych, nie stanowiły już w tym czasie radykalnej przeszkody, chociaż starano się je pomijać. Gdyby więc udało się znaleźć zdolnego reżysera, który zamieniłby gotowy scenariusz we wciągający dramat filmowy, to kierownik artystyczny Zespołu Filmowego „Iluzjon” zyskałby kolejny powód do zadowolenia z własnej pracy.

Jeszcze w drugiej połowie października 1969 roku kinomani śledzący doniesienia o planowanych produkcjach filmowych mogli być przekonani, że Czesław Petelski ma w swoim zespole reżysera, który z zapałem przygotowuje ekranizację *Kamieni na szaniec*. „Słowo Powszechne” donosiło:

Otóż reż. Sylwester Chęciński przystępuje do realizacji filmu, poświęconego pamięci wojennej młodzieży Warszawy. Najczynniejszą i najdzielniejszą ówczesną jej grupę stanowiło podziemne harcerstwo, sławne Szare Szeregi. Chociaż to może trochę dziwne, ale sprawy wojennej młodzieży wciąż żywo obchodzą całe nasze społeczeństwo, a bohaterstwo to temat pasjonujący także wielu młodych widzów (...w „Magazynie Filmowym” sierpniowym lub wrześniowym był wywiad z warszawskim harcmistrzem Stanisławem Broniewskim-Orszą, opisanym w *Kamieniach na szaniec*; niedawno autorka pisała o potrzebie zrealizowania filmu o bohaterach *Kamieni na szaniec*). Cieszę się więc bardzo, że taki film będzie! Jest on bardzo potrzebny! Miejmy nadzieję, że scenarzyści przeniosą na ekran ideę warszawskiego harcerstwa: zasady ofiarności, odwagi, ale i rozumu, powagi połączonej z autentycznym i rdzennie warszawskim poczuciem humoru. Bohaterowie *Kamieni na szaniec* byli młodzieżą myślącą, ideową. Walcząc z wrogiem, oddając w walce swoje życie (właśnie w myśl słów Juliusza Słowackiego, stanowiących motto do książki A. Kamińskiego — „...Jak kamienie, przez Boga rzucone na szaniec”), nie uważali się za „straceńców”: przeciwnie, głęboko interesowali się przyszłością Polski, oczywiście wolnej Polski i widzieli swoją w tej przyszłej Polsce pozytywną rolę²⁷.

Ale dziesięć dni później, 30 listopada 1969 roku, w ostatnim zdaniu artykułu poświęconego twórczości Chęcińskiego Zofia Majewska napisała: „A reżyser? Pracuje nad scenariuszem polsko-radzieckiego filmu *Marsz weselny*”²⁸. Autorka nie odniosła się do wcześniejszych zapowiedzi realizacji *Kamieni na szaniec*. Nie poinformowała, czy Chęciński porzucił zamiar wyreżyserowania filmu o odbiciu

²⁷ Zuzanna, „Zośka”, „Rudy”, „Alek” na ekranie?!, „Słowo Powszechne” 22 października 1969, nr 253 (7121), s. 6.

²⁸ Z. Majewska, *Sylwester Chęciński*, „Magazyn Filmowy” 30 listopada 1969, nr 48 (103), s. 12.

z więziennego konwoju jednego z członków Szarych Szeregów, czy powróci do niego po ukończeniu tej polsko-radzieckiej koprodukcji.

Zapowiedziany przez Majewską film wszedł na ekrany pod tytułem *Legenda*²⁹. Scenariusz napisali Walentin Jeżow i Zbigniew Załuski. Film był koprodukcją polsko-radziecką. Jego treścią była młodzieńcza miłość Polki, Polaka i Rosjanina ukazana na tle działania polskiego i radzieckiego oddziału partyzanckiego. Wątek miłosny przedstawiono w konwencji baśniowej, a wątek partyzancki w konwencji realistycznej. Ich zderzenie miało budować napięcie dramaturgiczne. Tymczasem — jak pisze Agata Ciastoń — członkowie komisji kolaudacyjnej w przeplataniu dwóch tak różnych konwencji widzieli zagrożenie dla klarowności artykulacji przesłania filmu. Ich zdaniem „...forma uniwersalnej przypowieści, obrana przez reżysera, osłabia propagandową wymowę filmu związaną z propagowaniem przyjaźni polsko-radzieckiej w konkretnej sytuacji historycznej”³⁰. Rzeczywiście, jeśli po wyjściu z kina widz miał pomyśleć: „Och! Jakżeż Polacy i Rosjanie wspa- niale do siebie pasują, jakie głębokie pokłady wspólnoty duchowej ich łączą”, to już sam tytuł filmu (*Legenda*) nie był dobry. Wprawdzie w akcję filmu wpleciono legendę o miłości rycerza do księżniczki, ale nie mogło to przecież powstrzymać polskiego widza od kontrkulturowych skojarzeń. Sylwester Chęciński zapytany przez Andrzeja Dębskiego, jakie były jego relacje ze Zbigniewem Załuskim w trakcie realizacji *Legendy*, odpowiedział:

Poprawne. Przekreśliłem to, co było, i skupiłem się na tym, co mam do wykonania. Jakbym miał emocje z okresu, kiedy słuchałem o *Agnieszce*, to byłbym w prawdziwym kłopotcie. On już zresztą podczas projekcji *Agnieszki* w salce Rady Ministrów, przed wejściem filmu do kin, wypowiadał się o mnie z uznaniem — mówił, że film jest szkodliwy, bo jest świetnie zrobiony. Używał słów, które mnie jakoś głaskały, natomiast przeciwstawiał się temu, co ja uznawałem za istotne, i to było pewną jego, mówiąc ogólnie, nadinterpretacją³¹.

Być może ostateczna decyzja w sprawie obsady reżyserskiej filmu o akcji Szarych Szeregów zapadła dopiero jesienią roku 1970. Pozwalają tak myśleć dwie notatki. W pierwszej opublikowanej 20 września 1970 roku napisano:

Gotowy jest już polsko-radziecki film *Legenda*, a reż. Sylwester Chęciński myśli o następnym filmie. Nie będzie to jeszcze dawno zapowiadana ekranizacja *Kamieni na szaniec*; twórca *Samych swoich* zamierza nakręcić komedię współczesną, rozgrywającą się w środowisku małomiasteczkowym. Scenariusz pisze wspólnie z Andrzejem Mularczykiem³².

Warto zwrócić uwagę na wyrażenie: „nie będzie to jeszcze...”, które sugeruje, że być może ekranizacja *Kamieni na szaniec* zostanie zrealizowana później. Jest

²⁹ *Legenda*, reż. S. Chęciński, Polska, ZSRR 1970, premiera: 20 kwietnia 1971.

³⁰ A. Ciastoń, *Legenda o utraconej niewinności*, [w:] Sylwester Chęciński, red. R. Bubnicki, A. Dębski, Wrocław 2015, s. 210–211.

³¹ *Wokół kolaudacji i kilku innych spraw*, z Sylwestrem Chęcińskim rozmawia Andrzej Dębski, [w:] Sylwester Chęciński..., s. 364.

³² (bz), Sylwester Chęciński myśli o nowej komedii, „Magazyn Filmowy” 20 września 1970, nr 38 (145), s. 15.

w tej notatce sugestia, że Chęciński nie odstąpił od tego zamiaru. Druga notatka pojawiła się pod koniec grudnia 1970 roku w świątecznym numerze „Magazynu Filmowego”. Informowano w niej, że:

Reż. Waldemar Podgórski, którego *Południk zero* oczekuje wejścia na ekrany, zamierza zrealizować film fabularny o Szarych Szeregach, według scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego. Kulminacją filmu będzie akcja pod Arsenalem i odbicie „Rudego” z rąk gestapo. Zdjęcia rozpocząć się mają pod koniec lutego przyszłego roku w Warszawie³³.

Jednak także Podgórski nie zrealizował tego filmu.

W wywiadzie opublikowanym 13 stycznia 1977 roku w „Życiu Warszawy” Czesław Petelski mówiąc o planach produkcyjnych na rok 1977 zespołu „Iluzjon”, poinformował, że mieści się w nich realizacja *Kamieni na szaniec* według scenariusza Stawińskiego, a reżyserem będzie Jan Łomnicki³⁴. Petelski nie wspomniał ani słowem o zmianie reżysera. Nie ujawnił tym samym jej powodów. *Akcja pod Arsenalem* została wyprodukowana w 1977, a premiera odbyła się 13 lutego 1978 roku³⁵. Mówiąc o Chęcińskim, Petelski stwierdził, że reżyser zakończył właśnie zdjęcia do filmu *Big Deal*. Trzeba wyjaśnić, że był to roboczy tytuł trzeciej części przygód Pawlaków i Kargulów, która w rozpowszechnianiu dostała tytuł *Kochaj albo rzuć*³⁶.

Rafał Bubnicki pisze, że zdaniem Chęcińskiego nie doszło do realizacji filmu głównie z dwóch powodów. Po pierwsze,

Ponieważ koło Arsenalu, gdzie harcerze z Szarych Szeregów odbijali „Rudego” (Jana Bytnara) z niemieckiego konwoju więziennego, w wyniku wojennych zniszczeń i powojennej dobudowy nastąpiły zmiany w zabudowie, planował [Chęciński — przyp. J.Z.] dobudowanie fragmentu ulicy. Chciał realizować film na barwnej taśmie. Projekty scenograficzne i pomysł na „kolor” podrażały koszty realizacji filmu, czemu kierownictwo „Iluzjonu” było niechętne³⁷.

Po drugie, Chęciński po latach doszedł do wniosku, że być może zaważyły też różnice pomiędzy nim a Jerzym Stefanem Stawińskim w spojrzeniu na scenariusz.

³³ (az) [Adam Zarzycki], *Film o „Szarych Szeregach”*, „Magazyn Filmowy” 20–27 grudnia 1970, nr 51–52 (158–159), s. 31. Chyba sam reporter „Magazynu Filmowego” obawiał się, że i tym razem wybór reżysera nie jest pewny, bo tytuł notatki z 27 lipca 1969 roku skrócił, tak by skupić uwagę na temacie (*Film o Szarych Szeregach realizuje Sylwester Chęciński*).

³⁴ *O zespole „Iluzjon” mówi Czesław Petelski*, z Czesławem Petelskim rozmawiała Małgorzata Dipont, „Życie Warszawy” 13 stycznia 1977, nr 10, s. 5.

³⁵ *Akcja pod Arsenalem*, reż. J. Łomnicki, Polska 1977, premiera: 13 lutego 1978. Film *Akcja pod Arsenalem* powstał nie tylko w oparciu o książkę Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*; wykorzystano także wspomnienia Stanisława Broniewskiego „Orszy” wydane w 1957 pod tytułem *Pod Arsenalem i Akcja pod Arsenalem*.

³⁶ *Kochaj albo rzuć*, reż. S. Chęciński, Polska 1977, premiera: 13 czerwca 1977.

³⁷ R. Bubnicki, *Opowieść biograficzna*, [w:] *Sylwester Chęciński...*, s. 364.

Sylwester Chęciński in the maze of film production decisions about the Szare Szeregi

Abstract

The author describes press reports on the preparations of Sylwester Chęciński for the film about scouts from Szare Szeregi. The scenario was based on a bestseller written by Aleksander Kamiński entitled *Kamienie na szaniec* (Stones for the earthwork). Although the press assured that Sylwester Chęciński had already started working, the film was produced only eight years later, and the director was Jan Łomnicki. An interesting topic of these considerations are personal relationships. Andrzej Wajda was working on the screenplay for Kamiński's book with Valentin Jeżow. In turn, the movie *Agnieszka 46*, directed by Sylwester Chęciński, was severely attacked by Zbigniew Żałuski. Valentin Jeżow and Zbigniew Żałuski became screenwriters for the film *Legenda* (Legend) directed by Sylwester Chęciński. It is not clear from the press notes whether Sylwester Chęciński stopped the preparations for the film about the Szare Szeregi for this cooperation or was forced to abandon them for the Polish-Soviet co-production.

Keywords: *Kamienie na szaniec*, Jerzy Stefan Stawiński, Polish film

Bibliografia

- (az) [A. Zarzycki], *Film o Szarych Szeregach realizuje Sylwester Chęciński*, „Magazyn Filmowy” 27 lipca 1969, nr 30 (85).
- (az) [Adam Zarzycki], *Film o „Szarych Szeregach”*, „Magazyn Filmowy” 20–27 grudnia 1970, nr 51–52 (158–159).
- Bubnicki R., *Opowieść biograficzna*, [w:] Sylwester Chęciński, red. R. Bubnicki, A. Dębski, Wrocław 2015.
- (bz), *Sylwester Chęciński myśli o nowej komedii*, „Magazyn Filmowy” 20 września 1970, nr 38 (145).
- Ciastoń A., *Legenda o utraconej niewinności*, [w:] Sylwester Chęciński, red. R. Bubnicki, A. Dębski, Wrocław 2015.
- Decyduję, co jest śmieszne*, z Sylwestrem Chęcińskim rozmawiała Katarzyna Bielas, „Magazyn Gazety” 11–12 września 1998, nr 37 (288), cotygodniowy dodatek do „Gazety Wyborczej”.
- Filmy nie zrealizowane*, z Andrzejem Wajdą rozmawiała Barbara Mruklik, [w:] Wajda mówi o sobie. *Wywiady i teksty*, wstęp, wyb., oprac. W. Wertenstein, Kraków 1991.
- Helman A., *Racje Agnieszki*, „Kultura” 6 grudnia 1964, nr 49 (78).
- Heska-Kwaśniewicz K., *Posłowie*, [w:] A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Katowice 1993.
- Klaczynski Z., „Nie żyć poza legendą”, „Trybuna Ludu” 26 listopada 1964, nr 328 (5716).
- Kornacki K., *Ewa i Czesław Petelscy — w krainie PRL-u*, [w:] *Autorzy kina polskiego*, t. 2, red. G. Stachówna, B. Zmudziński, Kraków 2007.
- Kowalski S., *Pytania bez odpowiedzi. „Tylko umarły odpowie”*, „Magazyn Filmowy” 11 maja 1969, nr 19 (74).
- Lisiecka A., *Mandaryni i gryzpiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973.
- Madej A., „Wszystko odbyło się nagle i przerażająco zwyczajnie”, „Kwartalnik Filmowy” 1993, nr 3 (63).
- Majewska Z., *Sylwester Chęciński*, „Magazyn Filmowy” 30 listopada 1969, nr 48 (103).

- Nowe zespoły filmowe* [niepodpisana notka], „Magazyn Filmowy” 2 lutego 1969, nr 5 (60).
- O zespole „Iluzjon” mówi Czesław Petelski*, z Czesławem Petelskim rozmawiała Małgorzata Dipont, „Życie Warszawy” 13 stycznia 1977, nr 10.
- Plany i próby „Iluzjonu”*, z Czesławem Petelskim rozmawiał Bogdan Zagroba, „Magazyn Filmowy” 6 kwietnia 1969, nr 14 (69).
- Płazewski J., *Soltys Bałcz może odejść*, „Film” 22 listopada 1964, nr 47 (833).
- Wokół kolaudacji i kilku innych spraw*, z Sylwestrem Chęcińskim rozmawia Andrzej Dębski, [w:] Sylwester Chęciński, red. R. Bubnicki, A. Dębski, Wrocław 2015.
- Załuski Z., *Agnieszka i krytycy*, „Za Wolność i Lud” 16–31 stycznia 1965, nr 2 (239).
- Zuzanna, „*Zośka*”, „*Rudy*”, „*Alek*” na ekranie?!, „Słowo Powszechne” 22 października 1969, nr 253 (7121).